

Maria Juda (Lublin)

Ochrona prawna wydawnictw reformacyjnych w Polsce w XVI–XVIII wieku

Wynalazek druku spowodował pojawienie się nieznanych dotychczas problemów na wszystkich etapach funkcjonowania książki. Poprzez wyjście jej produkcji poza krąg kościelny, uniwersytecki i dworski niezwykle ważnym zagadnieniem stała się kontrola treści rozpowszechnianych publikacji co do ich zgodności z interesami władz kościelnych i państwowych. Równie ważną kwestią stał się zbyt wydawnictw, których ilość wzrastała znacznie szybciej niż poszerzał się krąg ich odbiorców. Rozwiązanie tych problemów leżało w interesie tak władz jak i typografów. Należało zatem w taki sposób uregulować stosunki w zakresie drukarstwa, aby stały się zadowalające dla obu stron. Wydaje się, iż narzędziem, które służyło tym celom stał się przywilej drukarski¹. Wystawiany przez przedstawicieli władz kościelnych, państwowych, uniwersyteckich i miejskich w znacznym stopniu kształtował rynek wydawniczy i księgarski. Odnosi się również do staropolskiej produkcji wydawniczej, której znaczną część stanowią wydawnictwa reformacyjne.

Kościół katolicki bardzo wcześnie dostrzegł, iż „czarny kunszt” można niezwykle efektywnie wykorzystać do realizacji pewnych zadań, tym bardziej, gdy się ma do dyspozycji określone narzędzia prawne. Takim, jak się okazuje bardzo skutecznym instrumentem, stał się przywilej drukarski, zaś zadaniami, do realizacji których został użyty przez Kościół katolicki, był problem reformy i ujednoczenia liturgii oraz zmiany zachodzące w modelu Kościoła². Taką samą funkcję, w znacznie późniejszym czasie, tego rodzaju akt prawny pełnił w poczynaniach władz Kościołów wschodnich³.

Baczną uwagę na edycję wydawnictw przeznaczonych dla własnego użytku zwracały również Kościoły reformowane. Nieobce im były także problemy dotyczące reformy i ujednoczenia liturgii.

W przeciwieństwie do bogactwa form życia liturgicznego w Kościele katolickim i wschodnich, liturgia Kościołów reformowanych przedstawia się bardzo skromnie. Wynika stąd, że u podstaw ruchów reformacyjnych leżała między innymi krytyka katolickiego życia liturgicznego a nie tylko dogmatów. Luter zwalczał ofiarny charakter mszy, będącej według niego uszczupleniem męki krzyżowej Chrystusa, odrzucał mszku ku czci świętych jako sług bożych, msze za zmarłych — traktował jako wynalazek

¹ Zob. M. Juda, *Przywileje drukarskie w Polsce*, Lublin 1992.

² *Ibidem*, s. 31–59.

³ *Id.*, *Podstawy prawne publikacji wydawnictw dla Kościołów wschodnich w Koronie i Ziemiach Ruskich w XVI–XVIII wieku* (w druku).

chciwości kleru. Walcząc przeciw ślubom zakonnym występował przeciwko modlitwie brewiarzowej. W swoich reformach usunął kanon mszy, zachował jednak, w przeciwieństwie do radykalizmu Zwinglego i Kalwina, w nabożeństwie głównym pewien zarys mszy rzymskiej oraz część czasu liturgicznego dnia jako wspólnej Służby Bożej⁴.

Konsekwencją ograniczenia, wręcz wyeliminowania większości dotychczasowych form kultu publicznego, była redukcja ksiąg liturgicznych używanych do jego sprawowania. W Kościołach reformowanych służą do tego dwie księgi: agenda i kancjonał.

Agenda zawiera porządek nabożeństwa głównego, udzielania sakramentów, bogostawieństw oraz innych nabożeństw w zborze⁵. W zależności od konfesji dzieli się na: luterzańską, kalwińską i anglikańską. Kancjonał zaś jest zbiorem pieśni religijnych w językach narodowych⁶.

Poszczególne Kościoły protestanckie kształtujące się w odmiennych warunkach historycznych wykształciły własne wzorce liturgii kościelnej, własną obrzędowość, własny ceremoniał kościelny. Nawzajem uznawały własną autonomię, przyznając tym samym każdemu wyznaniu prawo do samodzielnego decydowania o kształcie obrzędów. Tak daleko posunięta różnorodność ceremonii nie sprzyjała nawiązaniu więzi wyznaniowych, a wręcz przeciwnie, prowadziła do osłabienia obozu reformacyjnego. Wraz z pojawieniem się kontrreformacji zaczęła dojrzywać koncepcja ujednoczenia obrzędów i ceremonii. Sprzyjał temu również fakt, że wszystkie Kościoły reformowane na terenie Rzeczypospolitej dopracowały się własnych, odrębnych wzorców.

W centrum zainteresowania pozostawała agenda. Poszczególne wyznania posiadały już własne tego rodzaju księgi. Na przełomie XVI i XVII wieku kodyfikacji własnej liturgii dokonali kalwiniści małopolscy i opublikowali drukiem Krzysztofa Kraińskiego *Porządek nabożeństwa...*⁷. Własną agendę miała prowincja litewska⁸ oraz luteranie, którzy tłoczyli je przede wszystkim w Królewcu. Nie opublikowali drukiem własnej agendy bracia czescy⁹.

W działaniach zmierzających do ujednoczenia obrządku Kościołów protestanckich nie brali udziału luteranie. Wydaje się, że wynikało to z różnic, jakie występowały w ich liturgii i liturgii pozostałych wyznań. Zapewne okazały się one zbyt duże i zasadnicze, aby można było osiągnąć w tym względzie kompromis, tym bardziej, że trudno było o niego nawet wewnątrz samego zboru kalwińskiego.

Sprawa unifikacji agendy poruszona była na szeregu konwokacjach. W Bełżycach w 1603 r. polecono nawet Janowi Turnowskiemu opracowanie wspólnej agendy i kancjonału dla Kościołów profesji helweckiej, czeskiej i augsburskiej, gdyż ciągle miano nadzieję, iż do tego procesu włączą się także luteranie¹⁰. Na konwokacji w Orleju w 1633 r. przyjęto, że podstawą do opracowania nowej agendy będzie *Porządek nabożeństwa...* Krzysztofa Kraińskiego, kancjonału zaś — księga pod tym samym

⁴ M. Jedin, *Das Konzil von Trient und die Reform der Liturgischen Bücher*, «Ephemerides Liturgicae», t. 59, 1945, s. 10.

⁵ S. Zdanowicz, *Agendy protestanckie*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1985, szp. 174.

⁶ *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław 1971, szp. 1103.

⁷ K. Kraiński, *Porządek nabożeństwa...*, Toruń 1599, E. XX, 208.

⁸ Toż, Łaszczów 1602, 1614; S. Zdanowicz, op. cit., szp. 174; S. Sudrowski, *Forma albo porządek sprawowania świętości pańskich*, Wilno 1600, E. XXX, 17.

⁹ H. Gmiterek, *Bracia czescy a kalwini w Rzeczypospolitej. Połowa XVI — połowa XVII wieku. Studium porównawcze*, Lublin 1987, s. 125.

¹⁰ S. Tworek, *Starania o ujednoczenie obrządku kalwińskiego w Polsce XVII w.*, «Odrodzenie i Reformacja w Polsce», t. XVI, 1971, s. 119.

tytułem opracowana przez Jana Turnowskiego¹¹. Ostateczną ich wersję przyjęła konwokacja włodawska. Miały być wspólne dla wszystkich trzech prowincji: małopolskiej, wielkopolskiej i litewskiej. Druk powierzono gdańskiemu typografowi Andrzejowi Hünefeldowi. Agenda ujrzała światło dzienne w 1637 r.¹² Wydał on również kancjonał¹³, który wprowadzono do użytku zborowego we wszystkich prowincjach na podstawie uchwał synodów prowincjonalnych w 1637 r. Agenda zaś nie znalazła potwierdzenia przez wszystkie prowincje. Dopiero po korekcie przyjęli ją Litwini, natomiast pozostałe dwie prowincje wprowadziły do użytku bez żadnych przeszkód. Synod prowincjonalny w Chmielniku zagroził nawet karami kościelnymi tym ministrom, którzy nie stosują nowych agend.

Nie udały się zatem w pełni dążenia unifikacyjne Kościołów protestanckich. Na przeszkodzie stanęły odmienności Korony i Litwy. Pierwsza bardziej podatna była na wpływy katolicyzmu, druga broniła się przed nimi.

W przeciwieństwie do Kościoła katolickiego i wschodnich nie spotykamy tutaj przywilejów drukarskich wystawianych przez zleceniodawców na druk ksiąg liturgicznych. Wydaje się, iż tłumaczyć to należy tym, że w Kościołach tych, w odróżnieniu od wymienionych nie było hierarchii kościelnej, która władna była wystawiać akty prawne. Inna była organizacja, gdzie wszelkie tego typu decyzje podejmowano na synodach. Odmierna była również ich sytuacja prawna w państwie. Rolę przywileju pełniła zapewne umowa–zlecenie kierowana do drukarza, która pełniła taką samą funkcję. Ten z kolei przyjmując ją zobowiązywał się do przestrzegania poprawności tekstu i jego zgodności z oryginałem.

Niezwykle ważny element w życiu Kościołów reformowanych stanowiły synody. Były miejscem, gdzie podejmowano w zasadzie wszystkie decyzje związane z ich funkcjonowaniem. Większość uchwał synodalnych pozostała w formie rękopiśmiennej. Najwięcej drukowanych edycji posiadała dokumentacja Konfesji Sandomierskiej z 1570 r. Ogółem było ich pięć¹⁴. Opublikowano również uchwały synodów: toruńskiego z 1594–96, piotrkowskiego z 1569, skrzyńskiego z 1567, wielkopolskiego z 1640 i węgrowskiego z 1782 r.¹⁵

Można zatem przyjąć, iż umowa–zlecenie między przedstawicielami Kościołów reformowanych a drukarzem podejmującym się druku książki liturgicznej stała się istotnym narzędziem w procesie reformy i ujednoczenia liturgii tych wyznań. Książka liturgiczna jest bowiem wydawnictwem wymagającym aprobaty Kościoła i musi być wydana zgodnie z jego wolą¹⁶. Tekst liturgiczny jest tekstem kanonicznym i wydaje się, że ta jego cecha leży u źródeł umowy–zlecenia. Ona zaś tę kanoniczność realizuje, pełniąc przy tym funkcję cenzorską.

Obok druków liturgicznych baczoną uwagę zwracały Kościoły reformowane na uchwały synodalne. Fakt, iż najczęściej przedmiotem edycji stały się postanowienia Konfesji Sandomierskiej wskazuje na wyjątkową rangę tego wydarzenia. Jak się wydaje, jest również wyrazem zmian zachodzących w modelu Kościołów protestanc-

¹¹ H. Gmiterek, op. cit., s. 132, 134; J. Turnowski, *Kancjonał pieśni duchownych...*, Toruń 1611, E. XXXI, 400.

¹² *Agenda albo forma porządku usługi świętej w zborach ewangelickich*, Gdańsk, A. Hünefeld, 1637, E. XII, 73.

¹³ *Kancjonał polski*, Gdańsk, A. Hünefeld, 1637. Kolejne edycje w l. 1640, 1644, 1646; E. XIX, 81–82.

¹⁴ E. XIV, 369–370.

¹⁵ E. XXX, 164–165.

¹⁶ S. Gałl, *Księgi liturgiczne*, [w:] *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. 23/24, Warszawa 1911, s. 105.

kich w Polsce. Doszło bowiem do kompromisu i współpracy między wyznaniem protestanckimi, które zobowiązały się do odbywania wspólnych synodów. Ugoda sandomierska miała niewątpliwie na celu wzmocnienie obozu protestanckiego wobec katolicyzmu. Troska o edycję jej tekstu jest niejako potwierdzeniem tych działań.

Ochronę prawną znajdowały wydawnictwa reformacyjne również ze strony władzy państwowej. Jej podstawę stanowiły przywileje wydawnicze wystawiane przez polskich władców dla drukarzy, księgarzy, nakładców i autorów wyznaniowo związanych z Kościołami reformowanymi. W rejestrze książek objętych królewskimi przywilejami drukarskimi znajdujemy prace odnoszące się do wielu dziedzin. Jest tam miejsce dla dzieł Jana Nixdorffa z zakresu prawa procesowego¹⁷, które wytłoczone zostały na mocy jednego lub każdorazowego przywileju królewskiego nadanego nakładcy Janowi Weissowi. Ich ślad znajdujemy na kartach tytułowych dzieł w postaci formuły *Cum gratia et privilegio*¹⁸. Z wydawnictw prawniczych na uwagę zasługuje kodyfikacja prawna, jakiej dopracował się Kościół ewangelicki pt. *Prawo duchowne dysydentów w Polsce...* Jej edytorem była oficyna Piotra Düfoura, najprawdopodobniej na zlecenie synodu generalnego ewangelików, który 17 grudnia 1780 r. otrzymał od Stanisława Augusta przywilej chroniący ją przed nielegalnymi przedrukami¹⁹.

Wynikiem ogólnej polityki wyznaniowej władców polskich zdają się być przywileje obejmujące różnowierczą literaturę religijną. Religią oficjalną był wprawdzie katolicyzm, to jednak akt warszawski z 1537 r. zapewniał swobody wyznaniowe protestantom, które zatwierdzał każdy władca elekcyjny. Wielką ostrożność w tym zakresie wykazywali również Zygmunt Stary i Zygmunt August, stąd nie wydają się być wielkim zaskoczeniem przywileje chroniące przed przedrukami utwory Mikołaja Reja *Świętych słów a spraw Pańskich i Postyllę polską* oraz Marcina Czechowicza *Summariusz wszystkiego Nowego Testamentu*. Wobec braku pełnych tekstów tych aktów prawnych trudno stwierdzić, czy ich odbiorcami byli autorzy, czy może Maciej Wirzbietą, będący właścicielem przywileju, którego sumę znajdujemy w książce Łukasza Górnickiego *Dworzanin*²⁰.

Rezultatem zatwierdzonych przez króla swobód wyznaniowych są zapewne przywileje dla gdańskich drukarzy Jakuba Rhode i Andrzeja Hünefelda. Pierwszy na podstawie dokumentu z 26 marca 1589 r. wydał *Christliche und andechtige Gebet und Psalmen*²¹. Formułę informującą o przywileju znajdujemy na wydawnictwach religijnych opublikowanych przez Andrzeja Hünefelda takich jak: *Nowy Testament* z 1633 r., *Die Psalmen Davidis*, *Die kleine Bibel* Dawida Schweinitza oraz, co jest zastanawiające, na dedykowanej Władysławowi IV *Biblii Gdańskiej*, która znalazła się na „Indeksie ksiąg zakazanych”.

Uprzywilejowany rejestr wydawnictw różnowierczych obejmuje także pomoce służące do nauki języków obcych zajmującej poczesne miejsce w systemie nauczania. Występuje tutaj praca Mikołaja Volcmara *Vierzig dialogi*, której prawną podstawę

¹⁷ J. Nixdorff, *Processus iudicarii Regni Poloniae...*, Gdańsk, J. CH. Rhete, 1655; Id, *De Tribunalitio Regni Poloniae...*, Gdańsk, J. CH. Rhete, 1655; Id, *Regni Poloniae terrarumque Prussiae regalis processus iudicarii compendium*, Gdańsk, J. CH. Rhete, 1654; E. XXIII, 164–165.

¹⁸ *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*. T. 4. *Pomorze*. Oprac. A. Kawecka–Gryczowa i K. Korotajowa, Wrocław 1962, s. 335.

¹⁹ AGAD, KK, vol. 51, cz. 4, s. 35–36.

²⁰ A. Benis, *Ochrona praw autorskich w dawnej Polsce*, [w:] *Pamiętnik słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1887, s. 481, nr 41.

²¹ T. Wierzbowski, *Materiały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich*, Warszawa 1900–1904, t. 2, nr 57.

publikacji stanowił przywilej Władysława IV dla Andrzeja Hünfelda²². Otrzymał on również 1 kwietnia 1633 r. prawo wyłącznego druku *Janua Linguarum reserta...* Jana Amosa Komeńskiego²³. Inne dzieło tego autora *Orbis sensualium pictus quadrilongvis*, zapewne z uwagi na dużą przydatność dydaktyczną, wydał w 1770 r. zgodnie z przywilejem wydawniczym z 20 lutego 1768 r. Michał Gröll²⁴.

Ochronę prawną w postaci dziesięcioletniego przywileju królewskiego otrzymał używany w wielu szkołach Prus Królewskich i ziem sąsiednich trójjęzyczny słownik Piotra Artomiusa, udostępniony użytkownikom przez Andrzeja Koteniusza²⁵. Postarał się o takie zabezpieczenie także Baltazar Andreae Fontanus wydając inne, obok wymienionego już, podręczniki pomocne w nauczaniu języka polskiego Mikołaja Volcmar²⁶.

Wśród tej grupy uprzywilejowanego piśmiennictwa znajdujemy ponadto *Dictionarium latino-germanico-polonicum* Piotra Dasypodiusa²⁷.

Przywilejem wydawniczym objęte zostało *Żwierciadło i Wizerunk własny żywota człowieka poczciwego...* Mikołaja Reja²⁸. Ich edytorem był Maciej Wirzbięta. Trudno jest rozstrzygnąć, który z nich był właścicielem tego dokumentu, ale wobec faktu, iż formuła *Cum gratia et privilegio S.R.M.* widnieje tylko na dziełach Reja (dotyczy to lat 1557–1560), można przypuszczać, że przywilej przyznany był autorowi²⁹.

Stosunki wyznaniowe w Gdańsku i Prusach Królewskich, ich odmiany status prawny, brak na tych terenach szkoły wyższej zapewne spowodowały, iż problem opracowania oraz edycji kalendarzy i prognostyków, w odróżnieniu od pozostałego terytorium państwa polskiego, uregulowany był za pomocą królewskiego przywileju wydawniczego. Otrzymywały go osoby redagujące lub wydające tego rodzaju publikacje, które odpowiedzialne były za ich treść, ponieważ w dokumentach tych nakazuje się, aby nie była ona przeciwna wierze katolickiej³⁰. Stąd można uznać, iż przywilej pełnił również w tym przypadku funkcję cenzorską.

Wydaje się zatem, że królewski przywilej wydawniczy chroniący przed nielegalną konkurencją dzieła autorów związanych z poszczególnymi wyznaniem protestanckimi można uznać za jeden z wielu czynników kształtujących i realizujących politykę wyznaniową, kulturalną i oświatową władców polskich.

Ochronę prawną uzyskiwali również typografowie pracujący na potrzeby różnowerców ze strony władz miejskich. W polskiej rzeczywistości z taką sytuacją spotykamy się w Gdańsku i Toruniu. Wydaje się, że było to wynikiem warunków wyznaniowych panujących w tych miastach oraz rządzenia się własnym prawem, różnym od koronnego.

W porozumieniu z radą miejską Gdańska działał Franciszek Rhode. Zezwolono mu na prowadzenie warsztatu typograficznego, udzielono bezpłatnego mieszkania

²² E. XXXIII, 259.

²³ J. A. Komeński, *Janua linguarum reserata...*, Gdańsk, A. Hünfeld, 1637, BN XVII. 2. 319.

²⁴ AGAD, KK, vol. 37, s. 77–78.

²⁵ E. XII, 242.

²⁶ Chodzi o następujące tytuły: *Dictionarium quadrilingve* i *Dictionarium trilingve...*. Informację o przywileju znajdujemy w tym drugim: M. Volcmar, *Dictionarium trilingve...*, Gdańsk, J. Rhode, 1596. BUW 4. 29. 2. 46.

²⁷ W edycji z 1643 r. znajdujemy sumę przywileju dla A. Hünfelda; E. XV, 56.

²⁸ E. XXVI, 183.

²⁹ *Polonia Typographica saeculi sedecimi. Zbiór podobizn zasobu drukarskiego tłoczni polskich XVI stulecia*. Red. A. Kawecka–Gryczowa. Z. 9. Maciej Wirzbięta. 1557/–1605. Oprac. A. Kawecka–Gryczowa, Wrocław 1974, s. 6.

³⁰ T. Wierzbowski, op. cit., t. 2, nr 95, 132, 157, s. 87/1–2, s. 113/1.

i przyznano wyłączność na terenie Gdańska³¹. Następnie 22 listopada 1619 r. rada wydała zarządzenie określające prawa i obowiązki kolejnego właściciela oficyny Jerzego Rhete II. Poza opłatą za lokal, w którym mieścił się warsztat, zobowiązano typografa do druku raz w miesiącu za darmo 1 arkusza tez i programów dla gimnazjum. Około 1630 r. otrzymał Rhete przywilej mianujący go typografem miejskim i gimnazjalnym. W konsekwencji zwolniony został od podatków, opłat, kwaterunku wojska i opłaty za lokal³². Pociągało to za sobą pewne zobowiązania typografa, między innymi musiał podporządkować się ordynacjom drukarskim regulującym problem cenzury, druku wydawnictw urzędowych i odnowy zasobu typograficznego³³. Zatem również przywilej wystawiany przez władze miejskie, podobnie jak przywilej kościelny i królewski, pełnił funkcję cenzorską. Tytuł drukarzy radzieckich dzierżyli kolejni właściciele tego warsztatu.

Analiza czynności prawnych podejmowanych przez wystawcę tych zarządzeń w stosunku do ich odbiorców pozwala stwierdzić, iż uprawnienia jakie otrzymywali gdańscy typografowie radzieccy wchodziły w zakres przywileju serwitotoriatu, z tym, że ich zasięg był ograniczony³⁴.

Warsztat drukarski na własnych usługach posiadała również rada miejska Torunia. W odróżnieniu od gdańskiej drukarni radzieckiej, typografia miejska w Toruniu prawdopodobnie od 1623 r. była własnością rady, kolejni typografowie tylko ją dzierżawili, ciesząc się mianem drukarzy rady i gimnazjum. Instytucje te odpowiedzialne były za techniczne wyposażenie warsztatu i kontrolę tłoczonych przez niego wydawnictw, drukarze natomiast za utrzymanie typografii w porządku i stosowanie się do zarządzeń władz miejskich³⁵.

Widzimy zatem, iż znaczna część dorobku wydawniczego polskiego różnowierstwa posiadała ochronę prawną przed nieuczciwą konkurencją. Stanowiły ją umowy-zlecenia między przedstawicielami Kościołów reformowanych a drukarzami wydającymi księgi liturgiczne, które w efekcie pełniły taką samą funkcję jak przywileje wydawnicze. Typografowie zobowiązani byli do druku tekstów autentycznych, zgodnych z wolą zleceniodawców, ci z kolei dając edytorowi wyłączność na ich publikację, zapewniali mu rynek zbytu.

Także władze państwowe zadbały o to, aby część wydawnictw reformacyjnych nie pozostawała bez ochrony prawnej. Realizowano ją poprzez wystawianie przywilejów wydawniczych dla drukarzy, nakładców, niekiedy także dla autorów. Było to wynikiem swobód wyznaniowych gwarantowanych polskim różnowiercom, ale również — jak się wydaje — cenzorską funkcją przywileju drukarskiego. Tym sposobem władze chciały w możliwie największym stopniu zapobiegać pojawieniu się na rynku wydawniczym i księgarskim tekstów przeciwnych wierze katolickiej. Zdaje się to potwierdzać fakt, iż znaczną część dzieł objętych przywilejem stanowią prace nie podnoszące kwestii religijnych.

O stworzenie dogodniejszych warunków do prowadzenia działalności typograficznej zadbały także władze miejskie zwalniając drukarzy radzieckich od powinności na rzecz miasta. W zamian za to właściciele tych oficyn zobowiązani byli do lojalności wobec rady miejskiej, przestrzegania zarządzeń i realizowania w konsekwencji jej

³¹ *Drukarze dawnej Polski*, t. 4, s. 369.

³² *Ibidem*, s. 357.

³³ Kolejne ordynacje miały miejsce w 1660 i 1685 r.

³⁴ O serwitotoriacie dla drukarzy, księgarzy i nakładców: M. Juda, *Przywileje...*, s. 21–25.

³⁵ *Drukarze dawnej Polski*, t. 4, s. 434.

polityki kulturalnej, wyznaniowej, oświatowej i informacyjnej. Zyskując wyłączne prawo do publikacji określonych wydawnictw, mieli dogodniejsze warunki do prowadzenia działalności od typografów, którzy takiej opieki nie posiadali.

Protection juridique des éditions de la Réforme en Pologne aux XVI^e–XVIII^e siècles

La protection juridique des éditions de la Réforme était assurée par les autorités de l'Eglise, de l'Etat et de la ville. Les Eglises réformées prenaient soin des textes publiés pour leur propres besoins, et notamment des livres liturgiques (les *agendas* et les *cantionalia*), ainsi que des décrets synodaux. La protection était fondée sur un contrat précisant les obligations de l'imprimeur. Ce contrat, réalisant le caractère canonique du texte liturgique, est devenu un facteur important pour le processus de la réforme, pour l'unification de la liturgie des confessions en question, de même que pour les changements survenant dans le modèle des Eglises protestantes.

La protection juridique des autorités de l'Etat se réalisait au moyen du privilège attribué aux imprimeurs, protégeant les oeuvres des auteurs des confessions particulières contre toute concurrence illégale. Ceci résultait des libertés de confession, garanties aux dissidents polonais; cet acte juridique peut donc être considéré comme un des éléments créant et appliquant la politique des autorités polonaises dans les domaines de confession, culture et éducation.

La protection juridique des imprimeurs des conseils municipaux de Gdańsk et de Toruń était en plus assurée par les autorités municipales. Celles-ci exemptaient les imprimeurs, en vertu du privilège, des obligations en faveur de la ville, tout en les obligeant à respecter les décrets du conseil municipal et de réaliser sa politique culturelle, confessionnelle, éducative et informative.